

— Korespondent do Nadwiślańska z ziemi Michałowskiej (jak wiadomo w najbliższym sąsiedztwie Rypina położonej), powiada, że po zasięgnięciu dokładnych wiadomości na miejscu, wątpliwości nie ulega, że głównymi motorami wiadomych ruchów Rypińskich byli koloniści niemieccy, w Lipnowskim w okolicy Rypina zamieszkałi. Oni to mieli, wraz z moskiewskim stronnictwem, obrócić przeciwko szlachcie, naturalne rozdrażnienie popisowych. Na zbadanie tych zajęć zjechał adiutant Wksięcia Konstantego z Warszawy do Rypina. W liczbie 17 burzycieli, których jako głównych sprawców przytrzymało, jest 10 Niemców. Po wstępnej śledztwie odesłano winowajców na Lipno do Płocka. Zresztą dnia 3 grudnia miała miejsce w Rypinie powtórna superrewizya popisowych, tą razą w asystency 200 żołnierza rosyjskiego. Wszystko odbyło się spokojnie. Taka jest treść istotna najnowszych objaśnień Michałowskiego korespondenta do Nadwiślańska o zajęciach Rypińskich.

— Piszą ztąd do Kur. Wil.: Niedotknęliśmy już dawno Wystawy Sztuk P., a jest tam dosyć niespodzianek, choć nie wszystkie wyższym odznaczają się talentem; bodźcem dla tych niespodzianek, dość licznych, zapewne najwięcej się stała pora zakupu obrazów na rozlosowanie ich między członków, jako wygrane premie. Premią dla członków rzeczywistych Towarzystwa zachęty będzie kopia olejnego obrazu p. Matejki: Otrucie królowej Bony przez Włocha Papagoda; pędzel tego artysty pierwsze po p. Simlerze trzyma miejsce w malowaniu historycznych postaci, w oddaniu draperji. Obraz p. Gersona pomiędzy nowymi aiezawodnie pierwsze trzyma miejsce; przedstawia on ubogi szalas Tatrzańskich Górali, oświetlony promieniami słońca, jednym otworem wdzierającego się do gromadki poprawnie narysowanych i z wdziękiem upozowanych góralek i górali, przysłuchujących się grze starego dziadka i wrażliwych sobie jadło w kotle w pułapu zawieszonym. Pp. Suchodolski i Sypniewski wystawili 2 bitwy, pierwszy pod Somosierra, drugi pod Cecorą; utwory pana Suchodolskiego zwłaszcza tego rodzaju są znane, bitwa pod Somosierra nie ustępuje innym, ma wiele zalet, wykonana z ogromną wprawą i uczuciem; koloryt tylko może za czysty. P. Sypniewski przedstawił tę chwilę z pod Cecory, kiedy hetmanowi otaczający go wojownicy podają konia do ucieczki przed nadbiegającą dziczą; Żółkiewski odrzuca namowę; scena niezłe oddana, ale w rysunku niedosyć jeszcze wprawny; koń przyprawiony hetmanowi niewdzięcznie się przedstawia, p. Sypniewski pracuje, widać, bo często nowe jego utwory spotykamy. Pana Pilattego Spotkanie Jana III pod Wiedniem należy do najpracowicij obrobionych jego pełnych talentu utworów: konie piękne i pełne życia, kolumna wojska nie nudzi jednostajnością, koloryt odpowiedni zadaniu. Z lepszych utworów religijnych, jest modląca się ze złożonymi na piersiach rękoma i oczyma w górę wzniesionymi Madonna p. Zarzyckiego, namalowana z techniką właściwą temu artyście, i Św. Stanisław Głębockiego; wyraz świętego, prócz prostoty i świętości pięknie oddany: całość jednak psują nieco zbyt chude i nieładne wyrazu aniołki, u nóg świętego palmę i miecz skrawiony trzymające. Pana Budkowskiego obrazu rodzajowe, przypominające flamandczyznę, a szczególnie pracownia malarza, pięknym malowane pędzlem. Niedawno wyszły uczeń ze szkoły S. P. Kaniewski, w podobnym rodzaju dał obrazek, gdzie zakłopotanej panience szepce grzeczności kawaler, oboje w strojach narodowych; scena dobrze uchwycona, ale przedmiot za błahy, zwłaszcza dla młodego artysty. Z akwarelli mamy wspaniałą wielką p. Kossaka, przedstawiającą ludzi i konie w pochodzie; i p. Kostrzewskiego przybysz, Niemiec, co swoją postacią i językiem wprawił w zdumienie i przestrach dziewczę w stroju ludu około Warszawy; niemniej tegoż artysty wewnętrzne chaty, gdzie przedstawieni są rodzice uszczęśliwieni postępiami syna w nauce, co węgłem na ścianie pisał początkowe litery abecadła. Zresztą, prócz wspomnianych powyżej kilku dziełek, nic nieprzerzywa poważnej ciszy w wydawnictwie; księgarze ani chcą słuchać o nabywaniu prac innego rodzaju, jak czasem ludowych, które mówiąc nawiasem, najmniej ich kosztują, a jakiś widok przedstawiają jeśli nie zaraz to w chwili późniejszej.

* Wilno, 30 listopada. Od czegoż zacząć? Czy idąc za przykładem zwykłych korespondentów trzymać się porządku chronologicznego, czy też...? Popróbujmy chronologii... Przed czterema tygodniami, jest to wam pewnie już wiadomo, zjechał do Wilna wielkorożdzca kaukaski, generał książę Baryatyński z licznym poczem służby. Dla takiego generała potrzeba naturalnie stosownego pomieszkania. Gorliwy tutejszy policmajster, p. Wasilew, jako kwaterymistrz dostojników rosyjskich, nie mogąc odszukać stosownego pomieszkania dla przybywającego generała, a niechcąc okazać się w pełnieniu służby niedbałym, zajął po prostu bogato umeblowane mieszkanie pani Grabowskiej. Nie pomogły przedstawienia stróża domu, nie pomogło szemranie zarządzającego mieniem pani Grabowskiej, że właścicielki nie masz we Wilnie, że bawi za granicą. Mieszkanie gwałtem zajęto dla pana generała. Jeszcze gdyby tam byli umieścili rozsądnego generała, gwałt nie byłby tak krzyżującym; lecz zamiast generała, umieszczono w tym mieszkaniu jego służbę, która „rajskie“ wyprawiała tam noc w milém towarzystwie niekoniecznie skromnych bachantek!... Czy próba podana do gubernatora o wypędzenie z raju tych nowych Adamów i Ew pożądanym odniosła skutek, nie jest mi wiadomym; mniej to was zresztą obchodzi. Dosyć żeście się dowiedzieli, jak u nas rządowi urzędnicy szanują prywatną własność, jak ci, do których karanie rozbojów i zajazdów należy, sami najeżdżają.

Chciałem wam dalej pisać porządkiem chronologicznym, lecz że u nas spokojnie, nie ma o czém pisać, nie ma wypadków, którebym mógł w chronologiczny układać porządek. O przejeździe przez Wilno Wksięcia Michała, niezawodnie już macie obszerne wiadomości, począwszy od ilości pojazdów, towarzyszących mu w przejeździe kozaków, aż do słów tutaj wyrzeczonych. Lękając się, aby nie powtarzać tego, o czém już inni pisali, moich uwag niezamieszczę i przemilczę o tém, że budnicy

oczyszczając ulice miasta, niejednemu skórę wygarbowali, nadmienię tylko, że samych jedynie starozakonnych bili, i że zapewne przy tej sposobności wywierali tylko rosyjscy chrześciance swą zemstę na Izraelitach, że ich przodkowie Chrystusa umęczyli. Chciałem na tém na dzisiaj zakończyć, lecz pisząc nazajutrz po rocznicy 29 listopada, nie mogę przemilczeć, jak dzień ten u nas obchodzono... Otóż gimnazyści tutejsi zakupili rano o 7 mszą, zgromadzili się wszyscy w kościele św. Jana, a po wysłuchanej mszy wszyscy spokojnie się rozeszli. Około godziny 10 odbyły się w kilku kościołach śpiewane msze, na których dosyć licznie zebrana publiczność gorące lecz spokojne zanosiła przed tron Wszechmocnego modły, jako manifest do Boga przeciwko uciskowi rosyjskiemu. Na tej spokojnej modlitwie zakończył się ze strony Polaków obchód pamiątki 29 listopada; nie było z naszej strony żadnej głównej demonstracji. Nie podobają się ta spokojna dojrzałość naszych umysłów p. Nazimowowi, kazał zatem kozakom demonstrować! Wystrojony, jak w jakie wielkie święto, kozacy przejeżdżali tłumnie całe miasto, lecz gdy nie spotkali nigdzie zawady, gdy nigdzie nie mogli starcia wywołać, rozbiegli się po wszystkich ciasnych uliczkach Wilna, nahajkami zacinając konie do skorszego biegu. Galopując przebiegli wszystkie nasze zaułki, tratując co im weszło w drogę, dla animuszu niejednego Izraelitę, co dość zważowo nie usunął się na stronę, skropili nahajką. Tak w dniu tym wielkiej pamiątki demonstrowała Rosya. My w cichej modlitwie polecałmy się Panu.

ROSYA.

Petersburg, 10 grudnia. Journ. de s. Pet. donosi, że cesarz w Moskwie przyjmował wiele starszyn włościańskich. W przemowie do nich cesarz żądał posłuszeństwa dla władz, płacenia regularnego podatków, i rychłego ukończenia czynszowania. Włościanie obiecali posłuszeństwo we wszystkim. W końcu cesarz nadmienił, że nowych wolności nie mają się spodziewać.

Moskwa, 30 listopada. Oboje cesarstwo, którzy tu obecnie bawią, przyjmowali dziś przed południem, po nabożeństwie, w wielkim pałacu w Kremlu, szlachtę moskiewską oraz przybyłych do Moskwy marszałków i wyobraźni szlachty niektórych innych gubernii. Po dopełnieniu różnych przedwstępnych dworskich ceremonii (obecny był także polski minister sekretarza stanu), weszli cesarstwo do sali gdzie szlachta, dwór i dygnitarze czekali zebrani, a cesarz Aleksander, zwracając się do zgromadzonej szlachty w te słowa przemówił:

„Szczególniej miło mi, panowie, widzieć was zebranych w naszej starożytnej stolicy, podwójnie dla mnie drogiej, ponieważ była moją kolebką. Cieszy mnie, iż mogę wam powtórzyć to, co powiedziałem szlachcie nowogrodzkiej w dniu uroczystego obchodu tysiąclecia państwa rosyjskiego. Przyzwyczaiłem się pokładać me zaufanie w uczuciach przywiązania naszej szlachty, niezmiennego przywiązania do tronu i ojczyzny, którego dowiodła swemi czynami, szczególnie w epokach przykrych prób dla naszej ojczyzny, jak to uczyniła także niedawno. Pewny jestem, panowie, że nasza szlachta nadal będzie najstalszą podporą tronu, tak jak była zawsze i jak być powinna. Dla tego mam w was nadzieję, panowie, w waszej jedności, do pomagania mi we wszystkim, co dąży do pomyślności i potęgi drogięj naszej ojczyzny. Niech Bóg pomaga nam w tej pracy, i niech jego błogosławieństwo będzie z nami. A wy, panowie, członkowie szlachty moskiewskiej, wiedźcie, że mam sobie za szczególny zaszczyt iż należę do was jako właściciel ziemski w tej gubernii. Dziękuję wam za serdeczne przyjęcie, które umiem ocenić.“

Nastąpiły potem zwykłe w takich razach przedstawienia itd., poczem oboje cesarstwo wrócili do swoich apartamentów.

FRANCYA.

Paryż, 8 grudnia. Według ostatnich wiadomości z Turynu nowe ministerstwo włoskie już przyszło do skutku, król zgodził się wreszcie na podane mu przez Pasoliniego osoby, do których policzyć jeszcze trzeba byłego dyktatora Emili, Fariniego. Farini pozostanie bez wydziału i przewodniczyć będzie prawdopodobnie gabinetowi. Ogłoszenie urzędowe dziś dopiero lub jutro nastąpi, są bowiem jeszcze niektóre trudności do usunięcia, a mianowicie niechce podobno generał Petiti zatrzymać nadal ministerstwa wojny, a sam Pasolini podjął się wydziału spraw zewnętrznych. Emil Girardin, znakomity dziennikarz francuski, który przez długi czas milczał, zaczyna znów od niejakiego czasu występować w dzienniku swoim la Presse i z gorącą czkawką swoją rzutnością i drażliwością mięszać się do wszystkich bieżących kłótni. Wielkie zrobił wrażenie ostatni jego artykuł, w którym nadzwyczaj trafnie i dobitnie okazuje konieczność przyłączenia Rzymu do Królestwa Włoskiego. We Francji stronnictwo reakcyjne bardzo jest niezadowolnione z ministra Drouin, którego zużyć chciało jako narzędzie, a który nie okazuje się dość giętkim z jednej, ani też dość stanowczym z drugiej strony; kamarylla cesarzowej mocno na niego sarka, jako na liberała i dla sprawy religijnej obojętnego. Co się tyczy owęj sprawy ciekawym jest postanowienie penitencjaryi papieskiej z 6 października 1862, wydane na zapytanie jednego z księży francuskich i stanowiące, że „każdakolwiek osoba, któraby podpisała adres, nawet pełen uszanowania, w którym błagają papieża, aby sam złożył władzę świecką swoje, podpada kławie kościelnej.“ Składki i kolekty na Świętopietrze znowu są w biegu mianowicie w departamentach południowych.

— Wiadomości z Grecji ogłoszone przez dzisiejsze dzienniki francuskie są równie niepokojące jak wczorajsze. Przyszło podobno do zaburzeń w Akarnanii/gdzie się żołnierstwo całkiem rozprzegło i rozbiegło, nad granicą zaś Epiru i Tessalii utworzyły się pod dowództwem kilku poruczników chciwych awansu i odznaczenia się, oddziały partyzanckie, które zaczynają się łączyć z awanturnikami prowincji tureckich i wzbudzają obawę napaści i rozbojów na pograniczu tureckim. Telegrafem dowiadujemy się, że wybory w istocie rozpoczęły się już 5 t. m., jest to, jak wczoraj donosiliśmy, powszechne i bezpośrednie głosowanie na króla. Czemu rząd tymczasowy po-

przednie swoje postanowienie co do wyborów zmienił, to jeszcze nie jest wyjaśnione. Wszystkie dotychczas znane głosy w ilości 2,500 w Atenach padły bez wyjątku na księcia Alfreda. W Paryżu stąd wielkie niezadowolenie, zarzucają rządowi angielskiemu potajemne i podstępne intrygowanie, a w kołach dworskich już od kilku dni odgają się zwaleniem ministerstwa palmerstonowskiego i wyniesieniem Torysów. Niektóre dzienniki niemieckie donoszą o wielkiej radzie familijnej, która się odbyła w Monachium z powodu sprawy greckiej. Czternastu członków rodziny królewskiej miało w niej udział pod przewodnictwem króla. Książę Adalbert oświadczył, że nie chce być następcą po królu Ottonie, a żona jego, jak wiadomo, księżniczka hiszpańska powiedziała, że pod żadnym warunkiem religii nie zmieni, a gdy w skutek tego król wniósł, aby jeden ze synów księcia Luitpolda stanął w obronie praw domu bawarskiego do korony greckiej, nie chciała matka ich arcyksiężniczka toskańska Augusta w żaden sposób przystać na to, aby rzekł się swęj wiary. Narada skończyła się na niczym, ale choćby familia bawarska na nie wiedzieć jakie postanowienia się była zgodziła, nie zmieniłoby to rzeczy samęj w niczym zgola.

— Z Meksyku donoszą, że generał Berthier, wyszedłszy około 21 października z Vera-Cruz puścił się na czele swęj brygady drogą ku Jalappie, której długość wynosi 375 kilometrów. Dnia 29 zaszedł do Puente-Nazional o 48 kilometrów od Vera Cruz. Wszystkie wsie i miasteczka, przez które brygada przechodziła, były zupełnie bezludne i puste; wszyscy mieszkańcy musieli, na rozkaz generała Commonforta opuścić je pod karą śmierci. Puente Nazional stanowisko nadzwyczajne, nie było przez nikogo bronione.

— Kongres meksykański zebrał się 20 października. Prezydent Juarez zgaił oświadczenie do posiadzenia długą mową, w której zajmuje się przedewszystkiem sprawą zewnętrzną, kończąc oświadczeniem, że gdyby był prywatnym człowiekiem albo też rządcą dziedzicznym, natenczas nie wahałby się złożyć swęj władzy, ale będąc bezpośrednio wybranym przez cały naród właśnie na to, aby bronić jego honoru i niepodległości, ustąpić nie może przed zaciętością nieprzyjaciół. Nad przysposobie niem obrony Puebli i Meksyku pracują z największym natężeniem.

— Z Egiptu donoszą, że 25,000 robotników rozpoczęło już roboty około kanału prowadzącego do jeziora Timsah do morza Czerwonego. Wody morza Śródziemnego dochodzą już jak wiadomo do tego jeziora, pierwsza zatem połowa wielkiego kanału Suezkiego skończona.

— Wczoraj odbył się szczęśliwie wielki obchód poświęcenia bulwarku księcia Eugeniusza, nowęj i pysznęj ulicy, prowadzącej od rogatki do Trône do starych bulwarków. Cesarz zjechał konno przez główne ulice stolicy, mając obok siebie małego następcę tronu; cesarzowa jechała za nim w odkrytym powozie. Na rynku du Trône powitał go prefekt Sekwan, długą mową, w której wylczył wszystkie zmiawy i budowle uskuteczone w Paryżu pod teraźniejszym panowaniem, wykazując ich wpływ i znaczenie. Potem zabrał głos w imieniu rady miejskiej, jęj przewodniczący, senator Dumas, sławny chemik przemawiając za utrzymaniem teraźniejszej organizacji handlu chl bowego. Cesarz w odpowiedzi swojej pominął wszystko, co się tylko tyczy polityki zagranicznej lub wewnętrznej, oświadczył, że co do sprawy chlebowej, należy zachować system wynagrodzeń; dziękował dalej miastu Paryżowi za to, że wybiera nazwiska osób do jego rodziny należących, prosząc jednak, żeby odstąpiono od tego zwyczaju; wyrzekł wreszcie życzenie, aby zostawiając nowemu bulwarkowi nazwisko Eugeniusza, nadano bulwarkowi królowej Hortensyi nazwisko Ryszarda Lenoir, jednego z najznakomitszych fabrykantów przedmieścia St. Antoine. Obchód urzędowy skończył się wprawdzie około 5 wieczorem ale lud bawił się jeszcze długo po ulicach, a w Tuilerych była wieczorem wielka uczta.

— Brak bawełny pociągnął za sobą niezmierną podwyżkę w tych departamentach, w których są liczne przedziałnie lub fabryki wyrobów bawełnianych. Aby przyjąć w pomoc gwałtownęj potrzebie ogłasza Monitor składkę narodową, na czele której widzimy cesarza, który podpisał 25,000 fr., cesarzowa 10,000, cesarzowiec 5000, księżna Matylda 1000, ministrowie i inni dygnitarze po 500 fr., ze wszystkiem zebrano już 48,500 fr.

— Umarł przedwczoraj generał Rostolan, jeden z zasłużonych wojskowych, który przez czas niejaki dowodził naczelnie w Rzymie po jenerale Oudinot. Był on jednym z gorliwych obrońców władzy świeckiej papieża i dostał w skutek tego od Piusa IX tytuł obywatela rzymskiego.

Paryż, 9 grudnia. Mowa, którą cesarz Napoleon powiedział przy sposobności poświęcenia bulwarku księcia Eugeniusza jest w dosłowném tłumaczeniu następująca: „Panie prefekcie, szanowni członkowie rady miejskiej! Chciałem przewodniczyć poświęceniu tego nowego bulwarku, aby wam podziękować za waszą niezmierną pracę około dobra tego wielkiego miasta. Przetworzyło miasto, czyniąc je obszerniejszem i piękniejszem nie jest to jedynie budować więcej domów niż się rozrzuca, dostarczyć roboty wielkiej liczbie rzemieślników, jest to jeszcze wprowadzać wszędzie przywyknienie do porządku i zamiowanie do tego co piękne. Te ulice szerokie, te domy ozdobne, te ogrody otwarte dla wszystkich, te pomniki sztuki, zwiększając dobry byt, doskonalszy smak. A jeśli się pomyśli, że obok tych rozległych robót, rozwijacie równocześnie dobroczynność publiczną, pomnażacie budynki kościelne, budynki przeznaczone wychowaniu, trzeba natenczas poczuwać się do wdzięczności za to, że zycznie tyle rzeczy pożytecznych, nie narażając wcale na szwank pomysłu stanu finansów miasta. Ale co ciągle umysł mój zajmuje to jest, jak wicie wyszukanie sposobów, jakby zaradzić chwilowemu zwolnieniu w pracach i sprowadzenie dobrobytu dla ludności roboczej. Sprawa wyżywienia publicznego świeżo jeszcze ściągnęła na się moję uwagę szczególnie. Ostatnie rozprawy w radzie stanu pociągnęły za sobą nie tylko pożyteczną zmianę co do pierwiastkowego handlu. Postanowiłem zresztą zachować, zmieniając go nieco, system wynagrodzeń i ustanowić, podług miejscowości, albo takę urzędową albo półurzędową“

mi także na tém, aby wam podziękować za pomoc, której liście dzieła, które winno początek swój cesarzowej, a które przyczyniając kapitałów uczciwym i pracowitym rzemieślnikom fałsz staremu przysłowiu, że pożyczka się tylko bo- m. Jeżeli, jak się spodziewam, zakład ten się rozwinię, nie natenczas pocieszającą rzeczą pomyśleć, że dobre imię przetelną własnością, przedstawiającą rękojmię i korzyści. Na pokój tém bardziej się zalecają, że łączymy z niemi chwale wspomnienia dzieł naszych. To też chciałem, nowy bulwark, który przetrzyma jedno z najbardziej prze- wziętych przedmieść, nosił nazwisko księcia Eugeniusza, tego króla paryskiego, w czternastym roku życia adjutanta jene- Hoche, jednego z bohaterów rejtarydy rosyjskiej, który nie opuścił Frency i cesarza odrzucił koronę włoską, ofia- nął mu przez sprzymierzonych monarchów. Nie zdołał wiedzieć jak dalece mnie wzruszyło to samowolne uniesie- ludności, która nadała nazwisko mojej matki jednemu z bulwarków pobliskich, ale nie mogę przyjąć owęj nazwy. Za- nianie nazwisk na marmurze nie powinno być wyłącznym wilejem mojej rodziny, należy ono do wszystkich tych, któ- oddali jakąkolwiek przysługę krajowi. Tak więc nowa, która zajmuje teraz miejsce dawniejszego kanału St. Antonia, będzie nazywać się odtąd bulwarkiem Ryszarda Lenoir. Chociaż mamy już uliczkę Ryszarda Lenoir, jednak żeby obszerniejszą miała widownią nazwisko tego wieka, który początkowo będąc prostym robotnikiem przedmieścia St. Antoniego, został jednym z najpierwszych kantów francuskich, którego cesarz własną swoją ręką bił krzyżem za niezmiernie postępy uskutecznione przez w przemyśle bawełnianym, który wreszcie użył majątku do zbierania na wspieranie swoich robotników za tych dni, i na uzbrojenie ich, gdy chodziło o odparcie cu- emskiej napaści. Zajmujmy się zatem wszystkiem, co zarazem ulepszyć materialne położenie ludu i wnieść moralność. Stawiamy zawsze przed jego oczyma szla- ny cel do osiągnięcia i przykład tych, którzy nabyli mają- przez pracę, szacunku przez uczciwość i sławy przez od- " Dwór był podobno bardzo zadowolony z postawy i przyjaznych uczuć, które cesarzowi ukazywał, chociaż przeciwniej strony twierdzą, że właściwego ludu podczas uro- ciści było bardzo mało na ulicach podczas urzędowego ob- , natomiast wieczorem podczas iluminacji pełno widać robotników.

Z Turynu donoszą nam, że przesilenie ministerjalne się ku końcowi; kilku nowych ministrów złożyło już przy- wierności królowi, chociaż skład gabinetu jeszcze nie zo- urzędowanie ogłoszony, ponieważ kilku członków jego jesz- do stolicy nie przybyło. Ci którzy głównie się do utwo- gabinetu przyczynili, Pasolini i Cassinis wcale do niego wstąpią, ponieważ nie dano im tych wydziałów, które eli; generał Petiti nie chciał pozostać w ministerstwie woj- które dano generałowi della Rovere. Król długo się opi- przyjęciu Peruzzego, ponieważ tenże jest staowczym prze- kiem Ratazzego i bezwarunkowych związków z Francją, słym przyjacielem Ricasolego, król zaś nie chce i nie może francją zrywać; wszakże udział Fariniego w ministerstwie nie poniekąd rękojnią, że nowy rząd nie popadnie w żadną nieczność. Główną osobą gabinetu będzie Farini, który we wydział spraw wewnętrznych i przewodnictwo w radzie ministerstwa, jak sądzą powszechnie, nie ma w sobie anków długiego życia; w sprawach mniejszej wagi będzie miało podporę frakcyi Ricasolego, którą Peruzzi ma po so- w stosunkach związku francuskiego, którzy głosować będą Farinim. Stosunek jego do Frency nie będzie wprawdzie przyjazny, lecz zimny, a minister Drouin i kamarylla cesa- tej nie znajdują w niem potulnego narzędzia. Discussio- dziennik Ratazzego przyrzeka wprawdzie wspierać no- ministrów ze względu na Fariniego i Minghettego, ale dośrodek niełaskawie wywnętrza o Ricasolim. Z Neapolu do- że, że nowo utworzony dziennik Napoli przemawia jawnie ichu burbońskim. Niemordowany i samozwany preten- do tronu neapolitańskiego, książę Murat, korzystając z obecnego trudnego położenia rządu włoskiego, wystósował

znowu manifest, w którym do stronników swoich mniemanych przemawia wyłuszczając im, jak sobie postępować mają w te- rażniejszych okolicznościach. Daje im koniec końcem bardzo mądrą radę, że mają czekać.

— Podług ostatnich wiadomości z Meksyku znajduje się generał Berthier już tylko 10 mil od Jalapy; dziesiątego tego miesiąca ma stanąć w Ramozoc, ostatniem miasteczku przed Pueblą, gdzie się złączy z generałem Forey, przybywającym z Orizaby.

BELGIA.

Bruksela, 30 listopada. Piszą ztąd do Czasu: Ob- chodząc z krajem wszystkie dni pamiętne historyczne, każdą ich rocznicę na obcej ziemi uważaliśmy za dzień uroczysty i przyzwycailiśmy do tego cudzoziemców. To też niedawne jeszcze czasy, kiedy sympatyzujący naówczas Belgowie urzą- dzali na 29 listopada manifestację na cześć Polski, niedawne jeszcze czasy kiedy widziano w Brukseli po ulicach miasta procesy, muzyki, chorągwie Polski, orły białe, towarzystwo pol- skie z śp. Lelewalem na czele. Zwykle pochód taki odprowa- dzany był do Hôtel de Ville, którego przepyszne salony otwierano Polakom i licznie zbierającej się publiczności. Natenczas pre- zes Towarzystwa polskiego, zwykle jaki znakomity Belgijczyk, występował z mową, a ministrowie, adwokaci, ludzie znanego imienia zabierali głosy na uczenie Polski; z rodaków zaś na- szych słyszano zwykle Lelewela jako wiceprezesa i kilku in- nych, a następnie dzienniki przepełnione były artykułami o Polsce i Polakach. Z czasem jednak dni obchodów polskich Belgijczycy obracali ku własnym celom; zamiast sprawy pol- skiej coraz więcej i częściej występowały interesa osobiste. Mając w dziennikach publicznych swoje organa, korzystali Belgijczycy z obchodów polskich i na nich podnosili mowy w własnych kwestiach, które następnie były rozbiegane i po- pierane w dziennikach. To stało się powodem, że musiano obchodów publicznych zaprzestać, a natomiast każdą rocznicę obchodzono już tylko nabożeństwem, a z każdą rocznicą, coraz więcej Belgów ubywało i nareszcie w ostatnich kilku latach, już chyba który Belgijczyk tylko z przypadku albo z ciekawo- ści zaszedł do kościoła.

Przyszedł wreszcie i w tym roku dzień 29 listopada. Dzienniki wspomniawszy o solidarności narodów, od kilku dni zapowiedziały nabożeństwo i obchód polski, a w sobotę o go- dzinie 11 dzwony katedralne wezwały pobożnych i sympaty- zujących z nami. Msza wielka żałobna wyszła, a tą razą przybyli Belgijczycy w wielkiej liczbie; widziano w kościele dawnych przyjaciół naszej sprawy, których od kilku lat na wielu obchodach już nie spostrzegano. Moglibyśmy wyliczyć kilka znakomitości obecnego rządu, dawniejszych deputowa- nych, członków rządu belgijskiego z czasów rewolucyi, którzy powiększyli liczbę obecnych w kościele. Widziano także mię- dzy publicznością wielu Włochów. Towarzystwo polskie skła- da się tutaj ze stariej emigracyi, z kształcącej się młodzieży i z czasowo przebywających rodaków. Wszyscy zebraliśmy się w liczbie osób przeszło 60, w jednej gromadce zaraz za wy- stawionym katafalkiem, [a przypadek chciał, że w pierwszym rzędzie, w pierwszym krześle siedział przejeżdżający kapłan polski. Przypomniało to nam kraj i nasze duchowieństwo, za- wsze i wszędzie będące z narodem i miłej było modlić się, ma- jąc na czele kapłana polskiego. Na chórze odezwały się nasze hymny narodowe; my modliliśmy się, ale z jakim uczuciem, z jakim wrażeniem, łatwo to pojąć. Każdy z nas przeniósł się sercem i myślą do kraju, serce mu biło, uczucie wyrwało się do swoich i do rodzinnego kościoła, każdy z nas chciał tam być obecnym i podzielać w tej chwili za wspólną modlitwą wspólne dolegliwości. Dochodzi nas także z Paryża wiado- mość, że tam Polakom wzbroniono pamiętce 29 listopada na- dawać znaczenie dnia uroczystego, i ogólnie zebrać się na wspólny w ten dzień obiad.

WŁOCHY.

Turyń, 9 grudnia. Gazzetta ufficiale del Regno podaje we wczorajszym swym numerze następujący skład no- wego gabinetu: Farini, prezesem ministerstwa, Pasolini; mini- strem spraw zagranicznych; Peruzzi, ministrem spraw we-

wewnętrznych; Pisanelli, sprawiedliwości; Minghetti, skarbu; della Rovere, wojny; Ricci, marynarki; Menabrea, robót publi- cznych. Dziennik ten zamieszcza zarazem rozporządzenie zwołujące parlament na czwartek. Ponieważ Cassinis i Petiti w końcu oświadczyli, że nie wstąpią do gabinetu Fariniego, przeto powołano do gabinetu deputowanego neapolitańskiego, Pisanello, który tekę ministerstwa sprawiedliwości otrzymał, jako też generała della Rovere na ministra wojny.

— Indépendance belge ogłasza nową proklamacyą księcia Murata, datowaną ze zamku Buzenval w listopadzie, która wzywa do wytrwałości. Książę powiada, że najwyższem życzeniem jego serca jest uspokojenie kraju. Rząd jego dla każdego ma być przystępny, nie ma on atoli skłaniać się ani do rewolucyi ani do reakcyi.

— W Rzymie przedsięwzięto znowu dnia 6 b. m. liczne aresztowania.

Turyń, 10 grudnia. Izba zbierze się jutro na posiedzenie. Amari i Monna przybyli do Turynu i objeli teki ministerstwa wychowania i spraw rolniczych. Hrabiego Venosto z Medy- olanu mianowano jeneralnym sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych.

Gazzetta di Torino donosi, że Lamarmora wita pi- śmiennie nowe ministerjum i oświadcza gotowość poświęcenia i nadal swych usług dla dobra kraju w obecnem swém sta- nowisku.

— Zapewniają, że sesyą parlamentu zamkną, skoro tylko odbędzie się głosowanie nad tymczasowym budżetem, i że no- wa sesya w połowie stycznia się rozpocznie.

GRECYA.

Ateny, 10 grudnia. Wybory do izby poselskiej prawie wszędzie są już ukończone i spokojnie się odbyły. Powszechnie głosowanie co do wyboru króla trwa jeszcze ciągle; jest ono pomyślne dla księcia Alfreda. Dotąd oddano 70,000 głosów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 grudnia. Przedwczoraj zakończył życie tu w Pozna- niu, po krótkiej chorobie tyfoidalnej, w wieku lat 65, ś. p. Paweł Gre- gor, radca sądu ziemskiego, rzecznik i notaryusz. Będąc jednym z na- der szczerpłej liczby polskich adwokatów i notaryuszów w naszej stoli- cy prowincjonalnej, a przytém zdolnością swoją, skrupulatnością, zac- nością i uprzejmością charakteru, równie jak całym domowym obyca- jem społeczeństwa polskiego zalecony, był on pośrednikiem i powiernikiem prawnych i majątkowych interesów, śmiało rzeć można połowy zamo- żniejszych familii polskich W. Ks. Poznańskiego. U wszystkich, z któ- remi miał do czynienia, zyskiwał poważanie i szacunek, u wielu przy- jaźń i szczególne do siebie zaufanie. Był on także różnemi czasy radcą prawnych różnych polskich instytucyj lub stowarzyszeń, jak np. Spółki Bazarowej, Ziemstwa kredytowego, Ligi Polskiej. Do słabości, która przedwczesną śmierć spowodowała, przyczyniło się podobno zaziębienie, zmęczenie i poruszenie afektu po owęj długiej sesyi ostatnich roków przysięgłych, która do czwartej z rana się przeciągnęła. Bronił on tam jednego z wiejskich mołojców, których w skutek bijatyki w szyn- kowni skazano na długie więzienie w domu kary i poprawy.

— Na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta Poznań ustanawiano etaty różnych galezi administracyi miejskiej na rok 1863. Około godziny 7 wieczorem ukonstytuowało się zgromadzenie w pose- dzenie tajne, na którym rozbiórano rozmaite wnioski co do podwyż- szenia pensyi. Inne przedmioty stojące na porządku dziennym odro- czono z powodu późnej pory na najbliższe posiedzenie.

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Od dnia 6 listopada (por. nr. 256 Dziennika) nadesłano do dnia 12 grudnia r. b. w południe . . . tal. 349 sgr. 29 fen. 6
rubli papierowych 17 czyli . . . " 16 " 25 " 6
franków 205 czyli . . . " 54 " 20 " —

Ogółem tal. 421 sgr. 15.

Odesłaliśmy na ręce p. Ludwika Ślaskiego w Trzebczu pod Chełmem dnia 24 listopada . . . tal. 343 sgr. 21
dnia 12 grudnia . . . " 77 " 24

Ogółem tal. 421 sgr. 15.

Na stypendyum Lelewela.

Wedle wykazu w nrze 282 Dziennika złożono tal. 84 sgr. 20
W złotych 107 frd czyli . . . " 606 " 10

Ogółem tal. 691

którą to sumę złożyliśmy dnia 9 grudnia rb. na ręce podskarbiego To- warzystwa Pomocy naukowej Imienia Karóla Marcinkowskiego, JKs. kanonika Grandkego, w Poznaniu.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 10 b.m. umarł w Wyganowie pod Kobylinem **Nepomucen Zaborowski**, którego pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 15 b. m., na który krewnych i przyjaciół zaprasza
familia.

Szanownych Panów akcyonaryuszy **Wł. Bniński, Chłapowski, Plater & C.** uprasza się, ażeby na Walne ze- ranie na dzień **15 b. m.** wyznaczone najliczniej zebrać się raczyli.

Dyrekcya. (3932)

Celem potrzebnej zmiany statutów odbę- dzie się Walne zebranie Tow. rolniczego Poznań- szamotulskiego w Poznaniu, na małej sali telu Bazar w dniu 16 grudnia r. b. o godzinie przed południem. [3937]

W niedzielę dnia 14 grudnia w lokalu To- warzystwa Przemysłowego w Poznaniu o godz. wieczor,

Wny prof. Studniarski

będzie prelekcya
podróżach odbytych w ostatnich dziesięciu latach do środkowej Afryki.

Dyrekcya. [3957]

Praktyczny nauczyciel prywatny, Polak, mający siedmioletniego chłopca przygotować kwarty gimnazjalnej, znajdzie natychmiast

miejsce. Gdyby nauczyciel Biliński z Żer- kowa zechciał przyjąć rzeczoną posadę, niech się w przeciągu tygodnia zgłosi piśmiennie lub ustnie do eksp. pisma niniejszego. [3942]

Dwa pokoje umeblowane na parterze są każdego czasu aż do Wielkiéjnocy do wynaje- cia, tu w Poznaniu na ulicy Ogrodowej No. 13.

Mój magazyn płócien, stołowizny i bielizny, uzupełniłem składem

czeskiego pierza i kwapiu.

Przy wyborze i nader czystej jakości, stawiam jak najniższe ceny, dostarczam też i go- towe wsypy, powłoki itd.

Antoni Schmidt,

(3679) (Magazyn płócien i kobiercy).

Stare lampy posuwalne zaopatruję w patentowane przyrządy o- szczędności, **przez co równają się nowym**, prócz tego **sporząd- dzam wszelkie inne lampy dokładnie.**

H. Klug,

[3901] Poznań, ul. Fryderykowska 33.

Brzozowego drzewa opalo- wego I klasy, tudzież bukowego drzewa użytkowego dostać można u

Wd. B. Kantorowicz,

[3941] plac Bernardyński No. 4.

Zawiadamy

niniejszém, iż w tej chwili odebraliśmy z Lon- dynu przyjęte z tak wielkiem zadowoleniem

zegarki z żywego srebra,

a zamówione dojdą w kilka dni miejsca swego przeznaczenia.

Br. Pohl, optycy w Poznaniu,
[3952] ul. Wilhelmowska No. 9.

Marcepany

napełniane i w pudełkach do transportu uło- żone po 4 i 6 złp. Pomadki własnego wyrobu i francuskie po 4, 5, 6 złp. za funt. Owoce kan-

Szanownej Publiczności posiadającej konie donoszę jak najunięziennie, że posiadam prze- zennie wynaleziony środek do leczenia **szpatu, kółka kościannego** (Schaale), **stłuczenia ściągę** (Sehnenklapp), **choroby nogi** (Stelzfuss), **narostu na kości** (Ueberbein), **guzu przegubiowego** (Hasenbacke); jako też **ochromie- nia piersi i bioder i zepsutego kopyta** (Hornspalten).

Środek ten doświadczany przez kilka szkół weterynarskich i przez wyższe władze me- dyczne okazał się w tysiąckrotnym użyciu w praktyce skutecznym. Nie pozostają po użyciu tego środka ani bezwłosne miejsca ani szpecące blizny.

Od piątku, dnia 19 do wtorku dnia 23 grudnia będę na rekwizycyą w Poznaniu w hotelu du Nord pana Piotrowskiego, i upraszam, ażeby mi tam konie przedstawiono.

Fr. Ernst,

aprobowany weterynarz w Hali n./S.

[3893] Weterynarzowi panu Ernstowi niech posłuży niniejsze pismo za świadectwo, że wynaleziona przez niego maść przeciwko szpatowi itd. okazała się w naszym użyciu jęj wyborną i przewyższa wszel- kie dotąd znane środki, przeto polecić ją można jak najgoręcej panom właścicielom koni.

Kusenack, Reich, Schubring, Lausch, weterynarz I klasy, 1 pułk dragonów. weterynarze sprobowani, 3 pułk kirasyerów. weterynarz I klasy.

Weterynarzowi panu Ernstowi poświęcam chętnie, że jednego z mych koni wyleczył całkowi- cie z szpatu w przeciągu 5 tygodni.

Schweighöfer, utrzymujący pocztę.

BAZAR.

Na wielkiej sali Bazarowej.

W niedzielę, dnia 14 grudnia

KONCERT

Panny Luigia Giry

przy łaskawym udziale
Pana Kambach i Pani E. Markowskiej.

Program:

- 1) Homage a Haendel, przez Moscheles na dwa fortepiany.
- 2) Arya z opery „Prorok“.
- 3) Śpiew z opery „Linda di Chamounise“.
- 4) Arya z opery „Troubadour“.

- 1) Arya z opery „Przysięga“.
- 2) Nocturn Chopina.
- 3) Arya z opery „Semiramis“.
- 4) Śpiew toastowy z opery „Lucrecia“.

Biletów po 20 sgr. dostać można u p. p. Bothe i Bock, u odzwiernego Bazaru, tudzież w hotelu Berlińskim; przy kasie po 1 talarze. Początek o godzinie pół do 8. (3921)

HOTEL PARYSKI

w KOYNI.

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia polecam łaskawym względem mój handel materyalny i winny; toruńskie pierniki, orzechy, karmelki i inne cukrowe drobnostki na gwiazdkę; a na wigilię świeże karpie mieć będę, lecz takowe wcześniej zamawiać upraszam. [3933]

J. Wędzinski.

Dzisiaj w piątek, dnia 12 t. m. karpie, na które zaprasza

J. Kochanowski,
ul. Podgórna 7.

[3855]

Najpiękniejsze francuskie orzechy włoskie kopę po 15 groszy, a cent. po 7 i 8 tal. poleca [3947]
Izydor Appel, obok banku król.

Smarowidło do każdych butów

1/4 funta oprócz słoika 5 sgr. poleca
F. Calderola,
Wilhelmowski plac No. 4.

[3945]

Hoyera patentowaną sól kamienną dla bydła,

sprzedaje biorącym 20 sztuk po 3 1/2 sgr. tudzież stosownie do tego żłoby z lanego żelaza pojedynczo po 7 1/2 sgr.
Adolf Asch,
ul. Zamkowa 5.

[3948]

Świeże ostrzygi

poleca [3950]

Leopold Goldenring.

Świeże minogi po 15 złp. kopę poleca Izydor Appel, obok banku. [3946]

Hiszpańskie winogrona, włoskie jabłka, francuskie orzechy włoskie, orzechy tureckie, marokańskie daktyle, figi sultanskie i także rodzenki, rodzenki w gronach, migdały w łupinach i prawdziwe włoskie kasztany polecają

W. F. Meyer i Sp.

[3949]

plac Wilhelmowski 2.

W niedzielę, dnia 14 t. m. przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych krów z cieleciami z łęgu noteckiego na sprzedaż i stanę w hotelu Keilera „zum englischen Hof.“

[3951]

Klakow, handl. bydłem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 12 grudnia. BAZAR. Wł. dobr hr. Dąbski z Kołaczkowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Szczaniecki z Skoraczewa, Jaraczewski z Lipna, Mikorski z Kruchowa. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Arndt z Szczecina, Donath z Schweinfurtu, Meister z Wulf-rath, Hoffmann z Zeitz, Reichow z Berlina, referendaryusz Wetter z Kościana, wł. dobr baron Haewel z Lanek, Sperling z Kikowa, Naglo z Tarnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Porucznik Ligner z Berlina, hr. Maltzahn z Strzelców, profesor dr. Brehmer z Putbusu, wł. dobr Heydenreich z Długiejwsi, fabrykant Pollet z Wismaru, kupiec Löwenthal z Moguncyi. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Szambelan Mas-sow z Nipocrau, porucznik Baren i pani Barsekow z Szamotuł, kpcy Stein z Fürth, Werner z Hali, Tonn z Sahlbach. POD CZARNYM ORLEM. Wł. dobr Jachimowicz z Katarzynowa, ekonom Prądzyński z Stawu, oby-watel Pogacki z Gniezna. HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dobr Heickeroth z Pławie-c, Bartelsen z Wielkiej Starołejki, fabrykant Schröpfer z Berlina, kpcy Bernhard z Głogowa, Tilgner z Rawicza, rolnik Swiderski z Staszewa, obywatel Szorzeński z Warszawy, panna Kmita z Prochnowa, konduktor Schirenberg z Gniezna, panna Hultner i panie Limann i Zapalowska z Wongrowca.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 12 grudnia. Żyto: trzymało się dobrze w cenie, na gr. 40 3/12 - 1/2 - 1/2, gr-sty. 40, sty-luty i luty-marz. 39 3/4, pl. 40 żąd., marz.-kw. 39 3/4, pl. 40 żąd., na wiosenną od-stawę 39 11/12, pl. 40 tal. żąd. Okowita: wyp. 24,000 kwart, na gr. 13 3/4 - 10/24 - 5/6, sty. 13 11/12, luty 14, marz. 14 1/4, pl. 14 1/4, kw. 14 1/3, pl. 14 3/8, żąd., maj 14 1/2, tal. pl.

Berlin, 11 grudnia. Pszenica: w miejscu 25 szeffi 58-72 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 45 1/2 - 47, na gr. 46 1/2 - 1/8, pl., gr-sty. 46, sty-luty 45 7/8 - 46, na wiosenną odstawę 45 1/2, maj-czer. 45 1/2, tal. pl. Jęczmień: 25 szefi. w miejscu, wielki 34-39 tal. Owies: 1200 funt. 21-24, na gr. 22 3/4, sty-luty 22 1/2, na odstawę wiosenną 25 5/8, maj-czer. 23 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczi 14 3/4, żąd., na gr. 14 13/24, pl., gr-sty. 14 1/2, pl., sty-luty 14 1/8, żąd., kw-maj 13 7/8 - 9/8, pl., maj-czer. 13 11/12, tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 100 funt. bez beczi 13 1/2, tal. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczi 14 3/8 - 5/8, pl., wyp. 10,000 kwart, na gr. 14 2/3 - 1/12, sty-luty 14 2/3 - 1/12, kw-maj 15 1/12 - 1/2, maj-czer. 15 1/12 - 1/2, czer-lip. 15 1/12, tal. pl.

Wrocław, 11 grudnia. Na targu: piękna sgr. 79-81, śred. sgr. 76, pośled. sgr. 70-73. Pszenica biała 79-81, żółta 74-75, 72, 67-70. Żyto 53-54, 52, 50-51. Jęczmień 37-39, 36, 34-35. Owies 25-26, 24, 22-23. Groch 52-55, 50, 47-49. Rzep: 252-244-222 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Żyto: słabo się trzymało, wyp. 1000 cent., na gr. 41 7/8 - 42 - 41 3/4, gr-sty. i sty-luty

Dom Złeczeń Kraci Chotomskich i Koronowicza

w Królewcu (Königsberg) w Prusach Kneiphofsche Langgasse 9. w Londynie 8. Great College Street. Camden town. N. W. w Anglii.

Mróz beznieżny mamy dochodzący do 14°, wiatr wschodni. — Chwilowo znowu pewna stagnacja w handlu zbożowym, przyczyną tego zamknięcie żeglugi, jako też i nadchodzące święta poczęści, zresz-tą jednak wszelkie widoki są na podwyższenie. — Ciągłe beznieżne a mroźne powietrze u nas i dalej wschód, niesprzyjające ozimom, jako też koniec hurtowych dostaw z Ameryki do Anglii, nie bez wpływu pozostaną na zmianę cen. — Dowozy dotąd do 1/3 mniejsze niż w roku zeszłym, wyczerpięte magazyny w portach Bałtyku i za granicą, wyświecają stan żniw tegoroczny, że w ogóle tylko do średnich policzonych być może. — W Anglii tylko z Hull z ostatnich targów o podwyższeniu się pszenicy o 1 sz. donoszą, z Amsterdamu zaś, że za żyto na odstawę wiosenną o 2 fl. wyżej płacono, — zresztą po dawniejszych cenach transakcyjne uskuteczniają a nawet i z małym ustępstwem dla kupujących.

Przy organizowaniu się w coraz większe rozmiary spółek obywatelskich w kraju, dojść powinno do uregulowania targów zbożowych wprost z krajami konsumującymi nasz główny produkt, bez zbywania obcych interesom naszym pośredników; — czy i tę zapórę usunąć zbyt trudno było?

Okólnik cen zbożowych na giełdzie naszej.

	placono:	za szefel
	wagi holenderskiej	pruski
Pszenicy jasnej	124 fnt. 133 fnt.	sgr. 75 sgr. 88
" ciemniejszej	121 " 128 "	" 70 " 77 1/2
" czerwonej	127 "	" 75 "
Żyta	119 20	" 50 "
Jęczmienia dużego	125 1/4	" 54 "
" małego	105	" 38 "
Grochu białego	101	" 34 "

Ruble zamieniano à 29 2/3 sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 11 grudnia.

Papieru pruskie.	o/0	sta-dano.	pla-ono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102 1/4	—
— rząd. 1859.	5	—	107 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	99 1/4
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	102 1/4
— 1856.	4 1/2	—	102 1/8
— prem. 1855.	3 1/2	127 3/4	—
Oblig. długu skarbu.	3 1/2	—	90 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	90
Listy zast. March.	3 1/2	—	93 1/8
— Prus Wsch.	3 1/2	—	88 3/4
— — — — —	4	99 3/4	—
— Pomor.	3 1/2	—	91 3/4
— — — — —	4	—	100 7/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	103 3/8
— — — — — (nowe)	3 1/2	—	99 1/8
— — — — — (nowe)	4	—	97 1/8
— Szląskie.	3 1/2	—	95 1/8
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	88 1/2
— — — — —	4	—	99 1/4
— rent. March.	4	—	99
— Pomor.	4	100	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	99 1/4
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99 1/2
— Nadreńskie.	4	—	99 1/2
— Saskie.	4	—	100
— Szląskie.	4	—	100
Papieru zagraniczne.	—	—	—
Austr. metall.	5	—	60 7/8
— pożycz. narod.	5	—	69
— Oblig. 250 fl.	5	—	77 3/4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	90 1/4
— 6 — — — —	5	—	97 1/2
Rosy. pożycz. angiel.	5	—	95 1/4

	o/0	sta-dano.	pla-ono.
Polsk. obligi skarbu.	4	—	84 3/8
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94 3/4
— B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R.S.	4	—	89 1/4
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	93 1/2
— Pieniądze.	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	113 1/2
Lujdory	—	109 3/4	—
Żłota. funt. cel.	—	460 3/4	—
Srebra dito.	—	30	—
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	99 7/8
— płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bank.	—	—	85 1/8
Polskie bil. bank.	—	—	89 1/4
Disk. bank. od weksli	—	—	4 9/10
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	—	148 1/2
Berlin-Hamb.	4	—	121 1/2
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	221
Berlin-Szczecin.	4	—	133 1/2
Wrocl.-Freib.	4	—	143 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	85 1/4
Koźło-Bogumin.	4	—	64 1/2
— pierwot.	4 1/2	—	94 1/2
Dolno-Szl.-March.	4	—	98 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	67 1/4
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	177 1/2
— Litt. B.	3 1/2	—	157 3/8
Opol-Tarnowic.	4	—	57
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	111
Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—
Berlin. Stow. kas.	4	—	117 1/4

	o/0	sta-dano.	pla-ono.
Berl. Tow. hand.	4	—	98 1/2
Gdański bank. pryw.	4	107	—
Dysk. Udział kom.	4	—	101 1/2
Gota. bank. pryw.	4	—	92 1/2
Hanow. dito.	4	100	—
Królew. dito.	4	101 1/4	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80 1/4
Magd. bank. pryw.	4	99	—
Pomor. bank. ryerc.	4	99	—
Pozn. bank. pryw.	4	99 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	123 1/2
Szląsk. Stow. bank.	4	—	101 1/4
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fab. kol. żel.	5	—	99
Minerwy Szląskiej.	5	—	28 1/2
Concordia.	4	—	110 3/4
Magd. assek. ogn.	4	—	535
Obligacye z prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	100 3/8	—
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	101
— II. Em.	4 1/2	—	99 3/4
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	99 1/4
— Litt. C.	4 1/2	—	97 3/4
— Litt. D.	4 1/2	—	96 7/8
Berlin-Szczecin.	4 1/2	—	100 1/4
— II. Em.	4 1/2	—	97
Koźło-Bogumin.	4 1/2	—	92 3/4
— III. Em.	4 1/2	—	98
Dolno-Szl.-March.	4 1/2	—	98 1/8
— konwen.	4 1/2	—	98 7/8
— III ser.	4 1/2	—	98 1/2
— IV ser.	4 1/2	—	101 3/4
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/4	—	—
Górno-Szl. Litt. A.	4 1/4	—	—
— Litt. B.	3 1/2	—	87 3/4

	o/0	sta-dano.	pla-ono.
Lit. D.	4	—	97 1/2
Lit. E.	3 1/2	—	85 1/4
Lit. F.	4 1/2	—	101 1/8
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	101 1/4
KURS GIEŁDY W WROCLAWIU.	—	—	—
dnia 11 grudnia.	—	—	—
Papieru i pieniądze.	—	—	—
Dukaty.	—	—	95 1/2
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory.	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	89 3/8
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	85 1/2
Wroclaw. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	—
— nowe.	3 1/2	—	99 1/2
— nowe.	4	—	98 1/2
Listy Rent.	4	—	99 1/2
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	101 1/8
— nowe Lit. A.	4	—	101 3/8
— nowe.	4	—	101 1/4
Lit. B.	4	—	101
Lit. C.	4	—	101 1/2
Listy Rent.	4	—	101 3/4
Oblig. prow.	4 1/2	—	101 3/4
Polskie Listy Zast.	4	—	88 3/4
— now. Emis.	4	—	—
Oblig. skarbu.	4	—	—
obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	69 1/2
Minerwy akcyje.	4	—	—
Szląski bank.	4	—	101 1/2
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcyje Szląsk. kolei żel.	—	—	—
Freiburg.	4	144 1/2	—
— now. Emis.	4	—	—
obl. z praw. pierw.	4	—	97 3/4

	o/0	sta-dano.	pla-ono.
Głog.-Zegan.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	156 1/4
— Lit. B.	3 1/2	—	98
— obl. z pr. pierw.	4	—	101 3/4
— — — — — Lit. D.	4 1/2	—	—
— — — — — Lit. E.	4	—	57 1/2
Opol-Tarnow.	4	—	64 3/8
Koźło-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
KURS STOW. KUP. W POZNANIU	—	—	—
dnia 12 grudnia.	—	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe.	3 1/2	—	—
— nowe.	4	—	98
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4 1/2	—	—
— obl. miejsk. I. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	—
— pożycz. skarbu.	4	—	—
— dobr. pożycz.	4 1/2	—	—
— pożycz. skarbu.	4 1/2	—	—
— — — — —	5	—	—
— pożycz. premij.	3 1/2	—	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie.	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty.	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—